

# Kormanowa, Żanna

---

## Gospodarczo-społeczne przesłanki ukształtowania się pierwszej partii polskiej klasy robotniczej : w 70-lecie powstania partii "Proletariat"

---

Przegląd Historyczny 43/3-4, 411-434

---

1952

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ŻANNA KORMANOWA

GOSPODARCZO-SPOŁECZNE PRZESŁANKI UKSZTAŁTOWANIA SIĘ  
PIERWSZEJ PARTII POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ

(W 70-lecie powstania partii „Proletariat“)

Polska klasa robotnicza święciła tej jesieni wielką rocznicę: 70-lecie powstania swojej pierwszej rewolucyjnej partii — Międzynarodowej Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat“.

Z powstaniem „Proletariatu“ na jesieni 1882 r. wchodzi do polskiego procesu historycznego nowy decydujący dla losów narodu element: obudzona do świadomego życia historycznego klasa robotnicza, jedyna konsekwentnie rewolucyjna siła społeczeństwa kapitalistycznego, formułująca swój program ustami swojej bohaterskiej awangardy, zbrojącej się w teorię socjalizmu naukowego i zorganizowanej w partię.

Odcięta przez rozwój kapitalistycznych stosunków produkcyjnych od ziemi i warsztatów rzemieślniczych, zdegradowana do roli towaru, skazana na wielokrotny wyzysk klas posiadających, na ucisk zaborczego państwa; antagonistą nieubłagany szybko bogacącej się i konsolidującej politycznie burżuazji polskiej, naturalny sojusznik i — w miarę swego klasowego i ideologicznego dojrzwania — przywódca borykających się w sieci przeżytków feudalnych w dwojakim, feudalnym i kapitalistycznym jarzmie mas chłopskich, — polska klasa robotnicza staje się od chwili swoich narodzin jedynym nosicielem rzeczywistego wyzwolenia narodowego i społecznego polskich mas pracujących, narodu polskiego. Staje się nim w wyniku przesłanek obiektywnych i to niezależnie od własnej świadomości, jako prawy dziedzic wszystkiego, co dzieje nasze wydały przodującego, postępowego, rewolucyjnego.

Pojawienie się w naszych dziejach nowej jakości: proletariatu stawia zarazem na grunt realny węzłową dla postępu historycznego sprawę przejścia od feudalizmu do kapitalizmu, sprawę rewolucji burżuazyjnej,

do której polski proces historyczny dojrzewa długo, nawrotami i boleśnie od połowy XVIII wieku poprzez wiek XIX, by dopiero w warunkach imperializmu, w warunkach kształtującej się hegemonii klasy robotniczej, w sojuszu z siłami rewolucji rosyjskiej doprowadzić do największego w naszych dziejach wybuchu rewolucyjnego, do późnej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej 1905 — 1907 r. w przodującym ekonomicznie i społecznie wśród zaborów zaborze rosyjskim.

Od odezwy programowej Wielkiego Proletariatu z września 1882 r. do styczniowego strajku powszechnego, czerwcowych barykad łódzkich i ruchów chłopskich na jesieni 1905 roku, do walki o obalenie kapitalizmu i caratu, a potem — do walki o władzę ludu w wolnej Polsce, do naszej wielkiej epoki — prowadzi choć nieraz zygzakami, ale nieprzerwana droga wyzwoleniczej walki klasowej i narodowej, jaką podjął „Proletariat“ Ludwika Waryńskiego, jaką klasa robotnicza szła w ciężkich, nieustępliwych bojach z rządami najezdniczymi i wrogiem klasowym, z jego agenturami w szeregach ruchu robotniczego, szła w coraz ściślejszym sojuszu z chłopstwem pracującym, z warstwami pośrednimi, szła pod przewodem swojej rewolucyjnej partii — „Proletariatu“, SDKPiL, KPP, PPR i PZPR, prowadząc naród polski do dnia dzisiejszego, dnia zwycięstwa.

\* \* \*

„Proletariat“ powstaje w chwili, gdy Europa zachodnia, Europa kapitalistyczna zamknęła już cykl rewolucyj burżuazyjnych i burżuazyjno-demokratycznych, gdy pozostawiła za sobą zdecydowanie okres lat 1789 — 1871, który L e n i n nazywa „epoką rozwoju burżuazji, jej całkowitego zwycięstwa“, „epoką ruchów burżuazyjno-demokratycznych w ogóle, a burżuazyjno-narodowych w szczególności“, epoką, której podstawową treść obiektywną „stanowią ruchy burżuazyjno-narodowe — albo też „konwulsje“ społeczeństwa burżuazyjnego wyzwalającego się od różnych form feudalizmu“.<sup>1</sup> Śmiertelnie przerażona Komuną Paryską burżuazja czołowych krajów kapitalistycznych w obliczu wzmagającej się fali walki robotniczej i powstających z posiewu I Międzynarodówki masywowych marksistowskich partii robotniczych — wycofuje się szybko i zdecydowanie z pozycji postępowych i stacza na pozycje kontrrewolucji.

Już w połowie lat 1880-tych staje na tych samych pozycjach polska burżuazja, „spóźniony przybysz“, według definicji Ludwika W a r y ń s k i e g o, sprzymierzona z półfeudalnym obszarnictwem i caratem prze-

<sup>1</sup> W. Lenin: „Pod obcą banderą“. Dzieła, t. XXI, Warszawa 1951, s. 143—145.

ciwko polskiej klasie robotniczej i jej partii, pozbawiona własnych rewolucyjnych tradycji, hołdująca jawnie i jedynie zasadzie niczym nieskrępowanego, nieograniczonego wyzysku.

Po klęsce Komuny, po rozwiązaniu I Międzynarodówki, w warunkach względnie „pokojowego“ rozwoju kapitalistycznego Zachodu klasa robotnicza buduje masowe partie robotnicze, zakłada sieć organizacyj robotniczych — zawodowych, oświatowych, spółdzielczych, prowadzi szeroką propagandę marksizmu. Usiłana w legalizm niemieckiej Socjal-Demokracji, w angielski trade-unionizm, w francuski possybilizm, w rozmaite odmiany oportunistycznego i anarchistycznego „oportunistycznego na opak“, poczyni ona ulegać wpływom arystokracji robotniczej, transmisji nacjonalizmu i solidaryzmu do szeregów ruchu robotniczego, narzędziu dywersji klas posiadających. Podjęta przez Bismarcka w zażartej nienawiści do ruchu robotniczego awanturnicza krucjata klasowa ustaw wyjątkowych 1878 r. mobilizuje niemiecką Socjal-Demokrację, największą i najwplywowszą ówczesną partię robotniczą, hamuje do czasu narastanie nastrojów centrystycznych i próchna oportunistycznego w jej szeregach, ale nie potrafi już uratować dotychczasowego rewolucyjnego przodownictwa niemieckiego proletariatu w skali międzynarodowej.

Ośrodek międzynarodowego ruchu rewolucyjnego przesuwa się z Niemiec do Rosji. Już w 1863 roku, w dniach naszego powstania styczniowego Marks pisał w liście do Engelsa: „...Lawa tym razem popłynie ze wschodu na zachód, a nie naodwrot“.<sup>2</sup> Rewolucyjną walkę z caratem, jaką podjęły nieliczne spiskowe grupy „Narodnej Woli“, w latach 1870-tych ujmuje w niezawodne robotnicze dłonie najpierw w fali pierwszych masowych strajków, a następnie — pierwszych rewolucyjnych organizacji rodzący się rosyjski ruch robotniczy, odtąd główna dźwignia, natchnienie i organizator milionowych mas w ich walce o wyzwolenie. „Rewolucja tym razem zacznie się na Wschodzie“, stwierdzał Marks w 1880 roku, a Ludwik Waryński, sprzęgnięty w młodości z środowiskiem rewolucyjnej młodzieży rosyjskiej, dojrzewający na rewolucjonistę w atmosferze bezgranicznego oddania walce o szczęście ludu, w atmosferze najwyższej podówczas moralności rewolucyjnej bohaterskich narodowolców, wypowiedział na głośnym zebraniu genewskim dla uczczenia 50-tej rocznicy powstania listopadowego prawdziwie prorocze zdanie: „Rosja podporą reakcji być przestanie, bo w łonie swoim nosi rewolucję“.<sup>3</sup>

<sup>2</sup> K. Marks — F. Engels: Dzieła t. XXIII, s. 134 wydania rosyjskiego, list z 13.II.

<sup>3</sup> Wielki Proletariat, oprac. T. Daniszewski, Warszawa 1949, s. 76.

Narodziny rewolucyjnego ruchu rosyjskiego, klasowe a niezadługo i polityczne usamodzielnienie się rosyjskiej klasy robotniczej, powstanie rewolucyjnej rosyjskiej Socjal-Demokracji, na której czele stanęli *Lenin* i *Stalin*, z której szeregów wyrosła niezwykła partia nowego typu, przodująca ludzkości WKP(b), ustala nowy układ sił w międzynarodowym ruchu robotniczym, nowy układ światowych sił postępu.

W tej nowej epoce rewolucyjnego przodowania rosyjskiego ruchu robotniczego zmienia się międzynarodowe znaczenie sprawy polskiej. Narodowo-wyzwoleńczy ruch polski przestaje być główną siłą antycarską w Rosji — do szturm na carat ruszają za przewodem rosyjskiej klasy robotniczej i jej partii milionowe masy rosyjskiego ludu. Polska przestaje być „rewolucyjną częścią“ reakcyjnych mocarstw Świętego Przymierza, sprawa polska nie pełni już roli naczelnego barometru rewolucji europejskiej. Sprawa polska, sprawa narodowego wyzwolenia Polaków pozostaje jedną z czołowych spraw w programie sił postępowych i rewolucyjnych państw zaborczych, pozostaje jednym z istotnych punktów programu rewolucyjnego ruchu robotniczego w tych państwach, jednym z istotnych probierzy ich internacjonalizmu proletariackiego, jedną z przesłanek zwycięstwa rewolucji w Rosji i w Niemczech. „...Istnienie Polski niezbędne jest dla Niemiec, ale jest nie do pomyślenia obok państwa pruskiego“, stwierdza Karol Marks,<sup>4</sup> i jeszcze dobitniej: „Utworzenie Polski demokratycznej jest pierwszym warunkiem utworzenia Niemiec demokratycznych“.<sup>5</sup> Lenin nie ustaje w przypominaniu własnemu narodowi wielkiej prawdy, że: „Naród, który uciska obce narody, nie może być wolny“<sup>6</sup> i wiąże w sposób zdecydowany wyzwolenie Polski z wolnością Rosji — „wolność Polski jest niemożliwa bez wolności Rosji“.<sup>7</sup>

Odkąd wystąpiła do walki o obalenie caratu i kapitalizmu rosyjska klasa robotnicza, odkąd niemiecki ruch robotniczy postawił przed sobą zadanie rozbicia junkiersko-hohenzollernowskich Prus i ich bazy klasowej, wyzwolenie narodowe Polaków wiąże się nierozdzielnie z zwycięstwem rewolucji socjalistycznej.

„Proletariat“ pojawia się w chwili, gdy międzynarodowe znaczenie sprawy polskiej, jako sztandarowego hasła rewolucji europejskiej zdecy-

<sup>4</sup> Marks: w liście do Engelsa z dn. 24.III.1863. Marks — Engels: Dzieła, t. XXIII, s. 140.

<sup>5</sup> cyt. wg Lenina: Kwestia narodowa w naszym programie, Dzieła t. VI, W-wa 1952, s. 469.

<sup>6</sup> Lenin: O dumie narodowej Wielkorosów. Warszawa 1949, s. 8.

<sup>7</sup> Lenin: Dzieła t. XV, ros, wyd. 4-te, s. 241.

dowanie maleje, gdy zagadnienie sojuszu narodowo-wyzwoleńczej walki narodu polskiego przede wszystkim z siłami rewolucji rosyjskiej, a także z rewolucyjnym ruchem proletariatu niemieckiego, staje się decydującą przesłanką zwycięstwa, naczelnym warunkiem prawdziwej niepodległości narodu, a zarazem koniecznym warunkiem społecznego wyzwolenia polskiej klasy robotniczej, polskich mas uciskanych i wyzyskiwanych.

\* \* \*

Podstawową przesłanką dla powstania partii „Proletariat“ jest zwycięstwo kapitalistycznych stosunków produkcyjnych na ziemiach polskich. Pruska droga „rozwiązania“ sprawy chłopskiej, wspólna dla wszystkich trzech zaborów, przyspiesza w warunkach utrzymania się i utrwalania ogromnych przeżytków feudalnych proces gromadzenia się na wsi masy bezrolnych i małorolnych chłopów, proletariuszy i potencjalnych proletariuszy, czyni ze wsi stale naładowany rezerwuuar siły robotniczej dla powstającego przemysłu kapitalistycznego, dla urbanizującego się szybko po r. 1864 Królestwa. Rozwija się w coraz większym tempie przemysł maszynowy — zapoczątkowana i w latach Królestwa Kongresowego i w latach 1840-tych mechanizacja produkcji przebiega teraz w burzliwym tempie zapóźnionej „rewolucji przemysłowej“. Krystalizuje się ostatecznie klasa robotnicza, powstają ośrodki wielkoprzemysłowe, pierwsze u nas wielkie skupienia proletariackie — włókienniczy w Łodzi, Żyrardowie, Białymstoku, górniczo-hutniczy w okręgu sosnowiecko-dąbrowieckim, metalowy w Warszawie i okręgu podwarszawskim.

Maszyna wkracza coraz powszechniej do produkcji, rośnie koncentracja kapitałów i produkcji. Wydobycie węgla podnosi się z 25 tysięcy ton w r. 1876 do 150 tysięcy ton w r. 1890, produkcja żelaza i stali — z 678 tysięcy pudów w r. 1860 do 7.627 tysięcy pudów w r. 1890. Ilość wrzecion mechanicznych w tkalniach łódzkich rośnie z 61.300 w r. 1850 do 104.236 w r. 1860 i 289.450 w r. 1870. Obok włókienniczej Łodzi rośnie włókienniczy Białystok i Żyrardów. Niciarnia Girarda zatrudniała w przeddzień powstania listopadowego 500 robotników, a w 1883, w roku wielkiego żyrardowskiego strajku, zakłady żyrardowskie skupiają 8.000 robotników. W r. 1887, roku policyjnej likwidacji ostatnich organizacyjnych ogniw Wielkiego „Proletariatu“, Żyrardów stanowi potężny kombinat włókienniczy: SA „Manufaktura Żyrardowska“ ma 8 maszyn parowych, w tym 3 podwójne po 2.000 HP każda, 22 kotły parowe o mocy 2.250 HP, mechanicznych wrzecion przędnych 40.600, mechanicznych

warsztatów tkackich 2.935, własną cegielnię we wsi Radziejowice (136 robotników). Wartość budynków i urządzeń produkcyjnych zakładów żyrdowskich została urzędowo oszacowana na 3.000.000 rb., wartość produkcji rocznej — na 4.494.800 rb. Bogactwa te tworzyła praca 7.538 robotników Żyrardowa, których płace wynosiły w stosunku rocznym globalną kwotę 1.245.700 rb.

Obok włókiennictwa, zastępującego powszechnie silniki końskie i wodne, przeważające przed 1831 r. napędem mechanicznym, przedstawiającego się z wełny na bawełnę i eksportującego coraz większy odsetek produkcji początkowo na rynki rosyjskie, a później — i na dalekowschodnie, rozwija się intensywnie przemysł przetwórczy — gorzelnie i browary, produkcja win i miodosytnie, olejarnie i octownie; mnożą się garbarnie, młyny wodne i parowe. Rozproszony w szerokim pierścieniu wokół większych miast, głównie wokół Warszawy, przemysł ten zatrudnia przeważnie bezrolnych i małorolnych chłopów, odrywających się dopiero od środków produkcji, od ziemi, „robotników z nadziałem“. Ten typ robotnika charakterystyczny jest zwłaszcza w cukrownictwie, które rozwija się ogromnie wraz z uprawą buraków. Pierwszą cukrownię założył był w Królestwie Henryk hr. Łubieński w r. 1826, sprowadzając mistrzów cukrowniczych aż z Arras; druga powstała w r. 1831. W r. 1870 Królestwo posiada 44 cukrownie, a ich produkcja wzrosła z 1700 ton w r. 1848 do 19.200 ton w r. 1870.

Globalna wartość produkcji przemysłowej Królestwa wzrosła z kwoty 63.900.000 rb. w r. 1870 do 240.000.000 rb. w r. 1890. Rośnie tempo koncentracji produkcji. Tak np. wartość produkcji jednej fabryki bawełnianej wynosiła przeciętnie w r. 1860 — 1.990 rb., w r. 1880 — 7.954 rb, a w r. 1890 — 291.736 rb, zaś przeciętna zatrudnienia stanowiła odpowiednio — 4,2; 5; 162 robotników.

Rośnie waga banków w przemyśle; dużego zwłaszcza znaczenia nabierają powstałe na początku lat 1870-tych trzy największe banki Królestwa — Handlowy Warszawski, Handlowy Łódzki i Dyskontowy Warszawski. Procesom kapitalistycznej, wybitnie nierównomiernej industrializacji Królestwa towarzyszy rozbudowa sieci kolei żelaznych, szybki wzrost osiedli i miast przemysłowych, zwłaszcza Łodzi, Warszawy, Sosnowca, Białegostoku.

Mnożą się szeregi robotnicze. W 1845 r. Królestwo liczyło 46.500 robotników, w r. 1855 — 55.800, w r. 1871 — 76.616, w r. 1890 — 150.000. W tej liczbie rośnie wciąż odsetek robotników wielkoprzemysłowych.

Powstaje burżuazja wielkoprzemysłowa, obszarniczo-fabrykancko-bankierska.

Zaostrza się jako konflikt naczelny, jako antagonizm podstawowy, antagonizm między pracą i kapitałem, w pierwszym rzędzie — między proletariatem wielko-przemysłowym a wielką burżuazją. Świadczą o tym pierwsze masowe, zacięte strajki górników i włóknarzy, w r. 1872 w Miłowicach, w r. 1871 i 1874 w Zgierzu, w r. 1872 u Scheiblera w Łodzi.

W burzliwym procesie kształtowania się polskiego narodu burżuazyjnego, przebiegającym do końca w tych dziesięcioleciach, rolę szczególną odgrywa Warszawa. Stolica Królestwa, potem siedziba generał-gubernatora, nie przestaje Warszawa być stolicą narodu polskiego. W tych latach zmienia się jednak jej charakter — ze stolicy arystokratyczno-plebejskiej, dworskiej i handlowej, ze stolicy konspiracji powstańczych szlachecko-mieszczańskich, a potem — masowych ruchów narodowych deklasującej się szlachty i przeobrażającego się w burżuazję mieszczaństwa z częścią arystokracji, Warszawa przekształca się w biurokratyczno-kapitalistyczną stolicę burżuazyjnego narodu, w miasto proletariuszy i kapitalistów, okupowane przez carat i jego władze, — przemysłowe, urzędnicze i bankierskie, w ośrodek nowej burżuazyjnej kultury i nowej rewolucyjnej proletariackiej walki.

Warszawa, stolica Polski, to kolebka naszego rewolucyjnego ruchu robotniczego, — tu powstał, tu walczył i działał Wielki Proletariat, tu zwyciężał i tu, uległszy carskim represjom, zaświadczył bohaterską śmiercią na szubienicach 1886 r. — pierwszych szubienicach wystawionych w Warszawie przez carskiego zaborcę po szubienicach Rządu Narodowego z roku 1864 — swoje proletariackie odtąd przewodnictwo w narodzie, w walce wyzwoleniczej mas ludowych. Tu spędził lata o największym rozmachu działania rewolucyjnego wielki wódz „Proletariatu“ Ludwik W a r y ń s k i.

Dlatego też kapitalistyczne uprzemysłowienie Warszawy, skład i oblicze jej klasy robotniczej, charakter jej burżuazji zasługują na analizę bliższą, gdy się chce poznać bezpośrednie przesłanki ukształtowania się „Proletariatu“.

W latach działalności „Proletariatu“, w latach 1882 — 1886 Warszawa stanowi już poważny ośrodek przemysłowy. Fabryka wypiera rzemiosło i to nie tylko w samej Warszawie, ale również w guberni warszawskiej, liczącej podówczas 12 powiatów (Warszawa, Błonie, Grójec, Gostynin,



Kutno, Łowicz, Nieszawa, Nowo-Mińsk, Radzymin, Skierniewice, Sochaczew, Włocławek).<sup>8</sup>

Gubernia warszawska liczy w 1833 r. 9060 rzemieślników 52 specjalności; najliczniej reprezentowani są szewcy (2210), krawcy (1019), kowale (1327), stolarze (613), rzeźnicy (503), powoźnicy (417). Tkaczy ręcznych pozostało tylko 79, przeważnie w powiatach Nieszawa i Gostynin. Najbardziej uprzemysłowiony powiat Warszawski skupiał około 18% ogółu rzemieślników i takiż odsetek produktu globalnego rzemiosła. Wśród rzemiosł istnieją jeszcze zanikające wyraźnie takie, jak: gwoździarze, kartrnicy, kotlarze, farbiarze.<sup>9</sup>

Pamiętać też trzeba o specyficznych wielkomiejskich i stołecznych gałęziach rzemiosła Warszawy — szwaczkach i rękawicznikach, o produkcji sztucznych kwiatów i galanterii, o rymarzach i zegarmistrzach, drukarzach i posłańcach, którzy niemałą rolę odegrali w dziejach „Proletariatu“, tworząc sieć łączności, otaczając kadre działaczy partyjnych serdecznym i pomocnym środowiskiem sympatyków.

Przemysł włókienniczy nikły — drobne fabryczki wełniane, lniano-konopne, jedna bawełniana; za to Żyrardów, w r. 1833 jeszcze „Dom Handlowy Hille i Dietrich“ posiada sam jeden 85,7% mechanicznych warsztatów tkackich (2516, na ogólną ilość 2935 w gub. warsz., 10 maszyn parowych (na ogólną ilość 26)<sup>10</sup> i zatrudnia 8.000 robotników (na ogólną ilość około 25 tys. zatrudnionych). W ten sposób Żyrardów stanowi najliczniejszy i nieomal jednorodnie proletariacki ośrodek powiązany tysiącnymi niemi ekonomicznymi, bytowymi, kulturalnymi z okolicznymi wsiami, skąd ustawicznie przybywają tkacze — zakładom Hillego i Dietricha oraz nowi nie tracący związków z proletaryzującą się wsią szeregowcy — polskiej klasie robotniczej.

Główne gałęzie przemysłu stołecznej gubernii to przemysł metalowy, cukrownictwo, cegielnie i szeroki wachlarz przemysłu przetwórczego.

<sup>8</sup> AGAD. Gub. W-wski, ref. II, N 366/1882 (sygnatury stare).

<sup>9</sup> AGAD. Gub. W-wski, ref. II, 439/1883.

<sup>10</sup> W r. 1833 w okręgu warszawskim poza Żyrardowem maszyny parowe są już w „W-wskiej Stalowni“ na Nowej Pradze, w stalowni „Cyklop“ na Nowym Bródnie, w hucie żelaznej Ludwika Lewensztajna na Kamionku, w hucie Adolfa Rotsztajna w Paulinowie, w fabryce kotłów parowych Rudnickiego i Kuczyńskiego w Pruszkowie, w mydlarniach Hocha i Scholtza w Warszawie, w fabryce chemicznej Ludwika Spiessa w Podświdrach, w hucie szkła Kijewskiego na Targówku, w stolarni mechanicznej Morzkowskiego i Grynberga na Woli, w fabryce guzików Bartmana na Woli, w młynie parowym Kraczkiewicza we wsi Moszna pow. błońskiego, w fajansowni Tajcholda w Pruszkowie, w tartaku Wilhelma Haacka w Włocławku. AGAD. Kancel. Gub. W-wskiego, ref. II, 432/1883.

Pozycję decydującą dla oblicza proletariatu warszawskiego stanowią fabryki metalowe: stalownie i fabryka szyn na Nowej Pradze, zorganizowana już w r. 1883, jako Tow. Akcyjne „Warszawskie Zakłady Stalowe“, zatrudniające 1114 robotników; huta na Kamionku Ludwika Lewensztajna (40 rob.), huta w Paulinowie (27 rob.), fabryka stali narzędziowej i pilników, T-wo Akcyjne „Cyklop“ na Nowym Bródnie (120 rob.); fabryka kotłów parowych Rudnickiego i Kuczyńskiego w Pruszkowie (70 rob.) i szereg drobniejszych.

Metalowcy, ten stosunkowo nieliczny oddział warszawskiej klasy robotniczej, liczący niewiele ponad 2000 — 2500 robotników, to najdojrzalszy, najbardziej ofiarny i bojowy, kadrowy oddział obozów rewolucji. Wśród warszawskich metalowców idee socjalizmu naukowego znajdują najpierwszych i niezachwianych wyznawców; stąd rekrutuje się najdzielniejszy robociarski trzon „Proletariatu“, tu szuka pracy Ludwik Waryński, by wnieść do środowiska metalowców w hucie Lewensztajna nieśmiertelne idee marksizmu. Stąd czerpie Waryński swoich najbliższych proletariackich współpracowników — Tomaszewskiego, Dulębę, braci Rotengruber, Kobylańskiego, współorganizatorów „Proletariatu“. Z nimi zakłada warsztat ślusarski przy ul. Marszałkowskiej 27, zakonspirowując w ten sposób pierwszy lokal robotniczej partii w Warszawie. W aktach „procesu 29“ występują liczni ślusarze, kowale, tokarze z warszawskich stalowni, z warsztatów kolei warszawsko-wiedeńskiej, jak: Gajewski, Grabowski, Holbrun, Krochmański, Melle, Miller, Nowakowski, Paszke, Policzkowski, Szczepański, Wysocki, Zaborski.<sup>11</sup> W hutach i żelaznych fabrykach Warszawy rodzi się, dojrzewa i hartuje czołowy oddział rewolucyjnego proletariatu naszej stolicy.

Przemysł metalowy Warszawy, ciężki przemysł Królestwa, to przemysł narodu uciskanego. Od załamania się industrializacyjnych planów Lubeckiego brak Królestwu przemysłu zbrojeniowego, fabryk broni, brak również szerzej rozbudowanego przemysłu środków produkcji. Brak więc tych gałęzi metalurgii i sprzęgniętych z nią gałęzi górnictwa i hutnictwa, które w krajach starego kapitalizmu, jak: Anglia, Francja, Belgia, później w Niemczech i w Rosji stanowiły skupienia najbardziej świadomego i zorganizowanego proletariatu, czołowe oddziały klasy robotniczej i rewolucyjnego ruchu robotniczego. Założyć należy, że ten szczególny charakter przemysłu metalowego, zwłaszcza

---

<sup>11</sup> Z zestawienia sprzed 1939 r. na podstawie nieistniejących częściowo akt Kancelarii Gen.-Gub. Warsz. z AGAD oraz kroniki rewizji i aresztów w pięciu numerach „Proletariatu“.

cza naszej metalurgii sprawił, że u nas — odmiennie niż w Rosji — w walkach rewolucyjnych, w masowych walkach strajkowych przodują nie metalowcy a włókniarze i to od początków ruchu (strajk żyrardowski 1883 r., tzw. „bunt“ łódzki 1892 r. itd.).

Drugą gałęzią wielce charakterystyczną dla oblicza przemysłu osiedli i przedmieść podwarszawskich jest cegielnictwo.

Cegielnie warszawskie mnożą się w tych latach wielkiej rozbudowy miasta, otaczając stolicę pierścieniem zakładów o nader prymitywnej technice, o wyjątkowej stopie wyzysku, zatrudniających przeważnie proletariat i półproletariat rolny proletaryzujących się wsi podwarszawskich. Mszczonów, Wiskitki, Marki, Pustelnik, Powązki, Kaskada, Wola, Czyste, 4 cegielnie na Mokotowie — oto 14 największych cegielni, zatrudniających 499 robotników. Mniejsze znajdowały się na Rakowie, w Jelonkach, we Włochach, w Szczęśliwicach (4), w Odolanach (3), Kawenczynie, Ząbkach i na Czapłowiźnie. W ten sposób Warszawa skupia 28 spośród ogólnej w gubernii liczby 39 cegielni. Wymowny to dowód, jak intensywnie rozbudowuje się nowa kapitalistyczna stolica, obrastając podwójnym pasem — bliższych i dalszych — proletariackich przedmieść i osiedli, które skupiają coraz liczniejszą wiejską imigrację, szukającą zatrudnienia w przemyśle stolicy.

Cegielnie podwarszawskie, podobnie jak liczne browary, gorzelnie, fabryki fajansu, huty szkła, fabryki świec i mydła itp., to przeważnie warsztaty drobne, to zarazem siedliska zupełnie wyuzdanego kapitalistycznego wyzysku, uprawianego w stosunku do niezorganizowanej, nieuświadomionej, rozproszonej, peryferyjnej warstwy warszawskiego proletariatu. Robotnicy cegielni podwarszawskich to rezerwy naradzającego się ruchu robotniczego.

Wśród mniejszych fabryk Warszawy warto wymienić ze względu na ich późniejsze i ówczesne tradycje rewolucyjne fabryki mydła i świec Jana Hocha na Grochowie (82 robotników) i Karola Scholtze w Szopach Niemieckich (53 robotników) oraz zatrudniającą podówczas 16 robotników fabrykę Ludwika Spiessa w Podświdrach. Istniała już także fabryka zapalek w Mszczonowie, huta szkła na Targówku, pracowała jeszcze fajansownia Radziwiłłów w Nieborowie (20 robotników).

Inny zupełnie obraz, przykład wysokiej mechanizacji i koncentracji, daje wokoło warszawskie cukrownictwo,—19 wielkich cukrowni zatrudniających łącznie 610 robotników zagranicznych i 9.714 krajowych, reprezentuje ponad 10 milionów rb. kapitału zakładowego, realizując z rocznej sprzedaży krajowej cukru 12 milionów rb.

Większość cukrowni w latach działalności „Proletariatu“, to już spółki akcyjne — Józefów (1042 rob.), Ostrów (1057 rob.), Leonów (666 rob.), Walentynów (708 rob.), Oryszew (609 rob.), Hermanów (514 rob.), Dobrzelin (505 rob.) i inne. Wśród cukrowni nie przekształconych jeszcze na spółki akcyjne wymienić trzeba Michałów Bersonów (360 rob.), Guzów hr Sobańskiego (394 rob.), Model Reslerów (520 rob.), Konstancję Epsteinów (709 rob.).

Podany powyżej stosunek obrotu rocznego do kapitału zakładowego jest w cukrowniach zjawiskiem stałym, — w 1887 r. 19 największych cukrowni wykazało oficjalnie 8.625.299 rb. kapitału zakładowego, a 9. 137.589 rb. wartości rocznej produkcji globalnej i 4.249.754 rb. zysku brutto.

W cukrowniach zrastały się w zgodnym wysiłku maksymalnego wyzysku robotnika i maksymalnej grabieży konsumenta kapitały plutokracji żydowskiej z kapitałami herbowej arystokracji obszarniczej, zespały się z pół-feudalnego procederu wydobyte miliony hrabiów Sobańskich i książąt Radziwiłłów z gryndersko-spekulacyjnymi kapitałami Epsteinów i Bersonów. Cukrownie te dawały zyski, których stopę można bez przesady nazwać rabunkową. Cukrownie te stosowały też potwornie wysoką stopę wartości dodatkowej.

Robotnicy cukrowni, przeważnie nie odcięci jeszcze od ziemi proletariusze, przeważnie rozproszeni po okolicznych wsiach małorolni chłopi, stanowili, mimo wysoką koncentrację produkcji, drugą linię rezerwy dla propagandy rewolucyjnej, dla metalowców Warszawy, dla rodzącego się ruchu robotniczego, dla dojrzewającej świadomości marksistowskiej.

W ten sposób i w profilu specjalizacji, i w rozmieszczeniu terytorialnym, i w stopniu koncentracji występuje dobitnie nierównomierność rozwoju przemysłu reprezentacyjnego dla Królestwa okręgu warszawskiego.

O tempie mechanizacji tego przemysłu w latach działalności „Proletariatu“ świadczyć może fakt, że w r. 1887 okręg warszawski posiada maszyn parowych 283 (w r. 1883 — 26), silników wodnych już tylko 12, konnych — 42. Łączna moc silników wynosiła 20.760 HP., przeciętna moc maszyny parowej 73,3 HP., na jednego robotnika wypadało więc 0,83 HP. Jeśli zestawić te wskaźniki z przeciętnymi dla całego Królestwa<sup>12</sup> wy-

<sup>12</sup> Przeciętna mocy maszyny parowej wynosiła dla całego Królestwa w r. 1884 — 50 HP., w r. 1893 — 75 HP., na jednego robotnika wypadało w r. 1890 — 0,73 HP i w r. 1908 — 0,83 HP (wg. Rutkowskiego, II, 241).

stąpi w pełni przodująca pozycja okręgu warszawskiego w zakresie mechanizacji produkcji przemysłowej. W mniejszym tempie wzrastała ilość krosien mechanicznych,<sup>13</sup> z 2.935 w r. 1883 do 3.631 w r. 1886,<sup>14</sup> przy czym rzecz charakterystyczna, na Żyrardów wypada w r. 1887 już tylko 76,2% krosien całego okręgu warszawskiego; decydujące dla rozwoju włókiennictwa są Łódź i okręg łódzki.

W latach działalności „Proletariatu“, 1882—1886, przemysł wielkoka-pitalistyczny Królestwa wykazuje wysoki stopień koncentracji kapitałów i produkcji, powstające przesłanki dla monopolizowania największych przedsiębiorstw. Znow na przykładzie kapitalistów przemysłowych stolicy i okręgu warszawskiego — w r. 1883 było tylko 11 SA w największych cukrowniach<sup>15</sup> i 2 T-wa Akc. w metalurgii,<sup>16</sup> w 1887 r. SA i t-wa handlowe występują również w włókiennictwie bawełnianym, w papiernictwie, w przemyśle chemicznym, w przetwórstwie mineralnym. Kapitał zakładowy 18 wielkich przedsiębiorstw stanowi 9.246.361 rb., podczas gdy kapitał zakładowy pozostałych 226 większych i 1349 mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych wynosi 14.33.726 rb. O stopniu koncentracji świadczą też wskaźniki zatrudnienia, — 18 największych przedsiębiorstw okręgu warszawskiego, głównego terenu działania „Proletariatu“, zatrudnia w r. 1887 — 13.650 robotników, podczas gdy w pozostałych 1575 przedsiębiorstwach pracuje 1.557 robotników. Przeciętnie kapitał zakładowy największych przedsiębiorstw stanowi więc 513.686 rb., a zatrudnienie — 752 robotników, podczas gdy te przeciętne dla reszty przedsiębiorstw średnich i małych wynoszą odpowiednio — 9.100 rb. i 7 robotników.

Nierównomierność rozmieszczenia profilu specjalizacji, mechanizacji i koncentracji przemysłu kapitalistycznego Królestwa występuje więc dobitnie na przykładzie okręgu warszawskiego. Jego przemysł, zwłaszcza największe wydzielone powyżej przedsiębiorstwa, jego skupiona w proletariacki kułak Żyrardowa, kierowana przez proletariacki trzon warszawskiej metalurgii, rosnąca liczebnie z szeroko wokół Warszawy rozłożonego pasa wielkich cukrowni klasa robotnicza wydała też z siebie robotnicze kadry „Proletariatu“ i wydzwignęła na swoich mocnych

<sup>13</sup> W produkcji przędzy bawełnianej dla całego Król. wzrost wynosił dla krosien mechanicznych z 4.000 w r. 1877 do 11.000 w r. 1881, dla wrzecion mechanicznych z 289.000 w r. 1870 do 600.000 w r. 1888 (wg. R u t k o w s k i e g o, II, 241).

<sup>14</sup> AGAD — Gub. W-wski, ref. II, 403/1887.

<sup>15</sup> Józefów, Czersk, Leonów, Sanniki, Walentynów, Tymczyn, Dobrzelin, Łyszkowice, Hermanów, Oryszew, Młodzieszyn.

<sup>16</sup> „W-skie Zakłady Stalowe“ na Nowej Pradze, „Cyklop“ na Nowym Bródnie.

i ofiarnych barkach pierwszą bohaterską polską robotniczą partię rewolucyjną.

W tych latach ukształtowała się też polska burżuazja. Za nim przyjrzymy się jej składowi, spójrzmy na nią w działaniu na przykładzie, który pokazuje w skrócie charakterystyczne cechy burżuazji jako klasy i jej polityki klasowej, — na przykładzie Żyrardowa po wypadkach r. 1883. Przeraziły one śmiertelnie i maksymalnie zmobilizowały całą burżuazję Królestwa, całą burżuazję polską.

Wypadki 1883 r. zahamowały w pewnym stopniu i na najbliższe lata rozpęd inwestycyjny kapitalistów żyrardowskich, zachwianych w wierze w pokorną powolność wyzyskowi tkaczy żyrardowskich. Dyrekcja zakładów buduje pospiesznie własnym kosztem koszary dla dwu rot carskiej piechoty, wyłaganych na stałe u gubernatora warszawskiego barona Medema.<sup>17</sup> Jednocześnie próbuje ona oprzeć się na warstewce arystokracji robotniczej, na majstrach, na oficjalistach, przekupując ich i izolując od masy robotniczej przez zakładanie dla tej grupy „wybrańców“ kas pożyczkowych, konsumów, ogródków działkowych.<sup>18</sup> Jawnie demagogiczne intencje tej „działalności społecznej“ dyrekcji wystąpiły w sprawie kasy pogrzebowej.

Inicjatywa założenia kasy pogrzebowej została wysunięta przez robotników. Podanie, poparte przez naczelnika powiatu błońskiego, baron Medem kieruje do dyrekcji zakładów żyrardowskich, by „zarząd fabryki zakomunikował swoje uwagi“.<sup>19</sup> Zarząd w obszernym piśmie z maja 1886 r. dowodzi gubernatorowi, że nie ma potrzeby zakładania kasy pogrzebowej, albowiem zarząd zakładów żyrardowskich założył cmentarz, zbudował kaplicę, opłaca księdza i organistę, wypożycza darmo konia i wóz, wypłaca zasiłki pogrzebowe po 3 rb. na pogrzeb dziecka, po 6 rb. na dorosłego. W ten sposób zakłady zlikwidowały zwyczaj chowania zmarłych na odległym o 6 kilometrów cmentarzu we wsi Wiskitki pod Żyrardo-

---

<sup>17</sup> AGAD, Kancel. Gub. W-wskiego, ref. tajny 15/1883.

<sup>18</sup> Na drogę takiej demagogicznej „troski“ o „swoich“ robotników, na drogę pozyskiwania za cenę drobnych ustępstw i przywilejów górnej warstewki sui generis arystokracji robotniczej wkracza burżuazja w drugiej połowie lat 1880-tych. O prawo założenia Stowarzyszenia Spożywców i sklepu spółdzielczego zabiegają cztery cukrownie: Dobrzelin, Walentynów, Model i Tomczyn (AGAD, Gub. W-wski, ref. II, 232/1889), o prawo założenia kasy pożyczkowej zabiega dla warsztatów i służby ruchu dyrekcja Kolei Nadwiślańskiej (AGAD, Gub. W-wski ref. II, 142/1885), kolei Warszawsko-terespolskiej (AGAD, Gub. W-wski, ref. II, 96/1886), zarząd cukrowni „Józefów“.

<sup>19</sup> AGAD, Kancel. Gub. W-wski, ref. II, 139.

wem, co pochłaniało każdorazowo pół dnia roboczego. Zarząd ostrzega gubernatora, że inicjatorzy kasy wzorują się na wprowadzonym niedawno przez Bismarcka systemie ubezpieczeń, że usiłują „wprowadzić nową formę instytucji, która nie zostanie być może wcale dozwolona przez Władze Naczelne“.<sup>20</sup> Zarząd protestuje przeciw statutowym uprawnieniom należenia do kasy dla każdego, więc i dla bezrobotnych i dla mieszkańców przybyłych na pobyt czasowy — a „udział tej kategorii osób w dowolnym stowarzyszeniu pospołu z rzeczywistymi robotnikami jest w najwyższym stopniu, zdaniem zarządu, przeciwwskazany“.<sup>21</sup>

Obok memoriału osobista interwencja Dietricha u bar. Medema spowodowała negatywną decyzję władz w sprawie projektowanej kasy po-grzebowej.

Utracając w jawnej i tajnej współpracy z caratem każdą inicjatywę oddolną, rozbijając demagogicznie jedność załogi robotniczej, chroniąc się za karabinami carskiej piechoty przed gniewem mas, dyrekcja zabiega o dodatkowy oddział straży fabrycznej pod pretekstem założenia „wolnego stowarzyszenia straży ogniowej“, której zamaskowany łamistrajski charakter odsłania taki passus w podaniu dyrekcji do Medema: „O pożyteczności działania kół tych osób Wasza Wysokość raczyła przekonać się osobiście podczas zaburzeń, które miały miejsce w Żyrardowie“.<sup>22</sup> Ta zakładowa łamistrajska straż fabryczna ma liczyć pokaźną ilość 212 osób.<sup>23</sup> Na jej kierownika dyrekcja ściąga z Berlina niejakiego „p. Blumke, specjalistę“, a do jej składu powołuje oficjalistów i wybranych robotników.<sup>24</sup>

Polityka dyrekcji zakładów żyrardowskich ukazuje dobitnie oblicze polskiej burżuazji — od początku „kolaborującej“ z zaborczym rządem, nienasyconej w wyzysku, zainteresowanej istotnie i jedynie w obwarowaniu rygorami prawnymi, środkami przymusu, chwytami demagogicznymi „spokojnej“ i bezkarnej grabieży coraz większych kwot wartości dodatkowej, coraz wyższej stopy wyzysku. W tym celu dobry jej jest każdy najpodlejszy sposób — przekupywanie arystokracji robotniczej, werbowanie donosicieli; opłacanie szpiegów, denuncjowanie do władz carskich „buntowników“, „prowodyrów“, stosowanie „czarnych list“ proskrypcyjnych wobec aktywu klasy robotniczej, systematyczne rozpijanie

<sup>20</sup> tamże.

<sup>21</sup> tamże.

<sup>22</sup> AGAD, Kanc. Gub. W-ski, ref. II, N 41.

<sup>23</sup> tamże.

<sup>24</sup> tamże.

„swoich“ robotników, powierzanych pieczy „moralnej“ — szynku, ambony i nahajki.

W latach 1870-tych i na początku 1880-tych wraz z ostatecznym zwycięstwem kapitalizmu w rolnictwie i przemyśle Królestwa na widownię społeczną wychodzą więc dwie nowe ukształtowane już klasy — burżuazja i proletariatus. Od drugiej połowy XVIII w. dojrzewały one powoli, z regresami w latach katastrof ruchów narodowo-wyzwoleńczych; stają się one naczelnymi klasami antagonistycznymi, zajmują określone pozycje ideowo-polityczne i podejmują śmiertelną walkę o władzę, zakończoną w naszej epoce zwycięstwem klasy robotniczej, zwycięstwem wielkich zasad sprawiedliwości społecznej i wolności, zwycięstwem haseł socjalizmu, pod jakimi pierwsi stanęli do walki bohaterscy proletariatuscy.

Burżuazja polska jest nie tylko „spóźnionym przybyszem“ w naszych dziejach. Jest ona w swoim składzie nader niejednorodna i kosmopolityczna. Wśród właścicieli kapitalistycznych warsztatów produkcji w latach 1882—1887 występują w aktach<sup>25</sup> nazwiska Niemców, jak: Juliusz Karol Rezler, Adolf Frenkel, Karl Scholtze, Karl i Julius Fedke, Reinecke, Juliusz Ender, Edward Hempel, Karl Schultz, Adolf Beker; nazwiska Żydów: Karmazyn, Lederman, Berlewi, Milgrom, Asterblum, Oppenheim, Landau, Gutman; nazwiska obszarniczej arystokracji, jak: hr Platter, hr Bnińska, hr Feliks Sobański, hr Józef Krasieński, hr August Potocki, ks. Maria Lubomirska, hr Zdzisław Zamojski, hr Wincenty Walewski, hr Skarbek, ks. Radziwiłł; nazwiska obszarników nieutytułowanych jak: Ignacy Niewiarowski, Feliks Wołowski, Adam Grabski, Ludwika Karnkowska; nazwiska mieszczańskie, od pokoleń związane z Warszawą, jak Jan Kijewski, Stanisław Karpiński, Mieczysław Rudnicki, Feliksa Orłowska.

Wyjątkowo tylko spotyka się nazwiska o brzmieniu chłopskim — późne bardzo „uwłaszczenie“ utrudniło szybszy kapitalistyczny i miejski awans kułaków. Można znaleźć wzmianki o wiejskim pochodzeniu takich przemysłowców, jak: Leon Błończyk, Wincenty i Walenty Bojańczyk, Antoni Grzywacz.

Przemysłowcy - arystokraci posiadają gorzelnie, cukrownie, miodosytnie, olejarnie; w tych latach nielicznie występują w innych gałęziach przemysłu. Jak zyskowny dla nich był ter proceder, jak małymi nakładami pozwalał wyciskać ogromną stopę zysku, o tym mówi takie choćby zesta-

<sup>25</sup> AGAD — Gub., W-wski, ref. II, 403/1887, 432/1883; ref. IV. 2/1875, 22/1871.



wienie: w 1886 r. gorzelnie okręgu warszawskiego, których kapitał stały szacowano łącznie na 631 tys. rb., wyprodukowały alkoholu za 4.111,388 rb. Płace robocze 336 zatrudnionych w 48 gorzelniach robotników wyniosły w stosunku rocznym 66.074 rb., co stanowi przeciętnie 3,8 rb. tygodniowo — przy przeciętnym zysku właściciela gorzelnii również w stosunku tygodniowym — 1.405 rb. Ten sam stosunek dla 19 największych cukrowni wynosi — 2 rb. 6 kop. i 4.258 rb.<sup>26</sup> O potwornej stopie wyzysku w cukrownictwie mówią następujące liczby: kapitał zakładowy 19 największych cukrowni wynosił w r. 1887 — 8.625.299 rb., koszta surowców krajowych i zagranicznych — 3.870.789 rb., płace w stosunku rocznym — 1.017.046 rb.; ze sprzedaży rocznej produkcji cukrownie te uzyskały 9.137.589 rb.<sup>27</sup>

Temu „tempu dorobku“ kapitalistów warto przeciwstawić zarobki robotników w latach działalności „Proletariatu“:

Rok	Fabryk i zakładów przemysłowych większych i małych		Zatrudnionych w nich robotników	Płace wynosiły rocznie rb.	Przeciętna płaca tygod. 1 robotnika
1882	87	1293	12.233	1.498.924	2 rb. 36 kop.
1883	120	1240	12.796	1.567.442	2 rb. 25 kop.
1886	262	1357	25.112	4.689.320	3 rb. 59 kop.
1887	244	1349	25 207	4.078.863	3 rb. 11 kop.

Zestawienie to wykazuje podwojenie liczby proletariuszy i potrojenie liczby większych fabryk, więc bardzo duże tempo koncentracji w latach 1882—1887. Wykazuje skutki kryzysu i depresji—zahamowanie wzrostu przemysłu i klasy robotniczej w r. 1887, spadek płac. Jednocześnie ukazuje ono niewątpliwy wpływ narodzin ruchu robotniczego, zaostrenia walki klasowej na poziom płac robotniczych — mimo depresji i bezrobocia, mimo policyjnego rozgromienia organizacji, nie wróciły one do poziomu sprzed pojawienia się „Proletariatu“.

Pochodzenie i skład klasy robotniczej w chwili narodzin ruchu robotniczego są na ogół znane. Dużo materiału zawierają druki „Proletariatu“ — odezwy, korespondencje robotnicze w pięciu numerach pisma „Proletariat“, sporo danych archiwalnych — prace monograficzne Wołkowiczera i Budkiewicza, jak również wstęp

<sup>26</sup> AGAD: Gub. W-wski, Ref. II, 403/1887.

<sup>27</sup> Obliczone na podstawie danych z AGAD, Gub. W-wski, Ref. II. 403/1887.

do wydawnictwa: „Proletariat“, pierwsza socjalno-rewolucyjna partia w Polsce (Moskwa, 1934).

Proletariat Warszawy pochodził głównie ze wsi, imigrował do robotniczych przedmieść i osiedli podwarszawskich, które w latach 1880-tych cpasują stolicę szerokim pierścieniem powstającego na peryferiach Warszawy nowego proletariackiego miasta. Targówek, Ochota, Mokotów, Powązki, Wola, Czyste, Grochów, Kamionek, Raków, Szmulowizna, Szopy Niemieckie, Nowa Praga, Nowe Bródno na bliższych peryferiach miasta, a w szerszym promieniu — Włochy, Szczęśliwice, Jelonki, Odolany, Kawenczyn, Ząbki, Marki, Pustelnik, zmieniają swoje oblicze, przekształcają się na ośrodki przemysłowe i proletariackie. Oficjalna statystyka ludności warszawskiej nie obejmuje tej nowej powstającej Warszawy, nie zna jeszcze odrębnej ludności robotniczej, choć odzwierciadla poważne przesunięcia w składzie zawodowym ludności stolicy w latach 1870-tych, latach szybkiej industrializacji kapitalistycznej. Skład ludności Warszawy według urzędowego źródła:<sup>28</sup>

	1872 r.	1878 r.
szlachty	11,13%	6,43%
kleru	—	0,13%
kupców i handlarzy	4,28%	12,00%
honorowych obywateli <sup>29</sup>	—	1,24%
rzemieślników	4,17%	12,52%
mieszczan	74,68%	63,35%
wojskowych <sup>30</sup>	—	3,13%
cudzoziemców	—	2,20%
Ogółem ludności	275.000 osób	315,199 osób

Z miasta feudalnego Warszawa jawnie przekształca się w kapitalistyczne. Rubryka „honorowych obywateli“, trzykrotny wzrost rubryki kupców sygnalizuje powstanie burżuazji. Natomiast klasy robotniczej statystyka ta nie zna jeszcze, nie wyodrębnia ani z grupy mieszczan, ani z grupy rzemieślników; nie uwzględnia przede wszystkim proletariackich przedmieść, uważanych nadal oficjalnie za wsie podwarszawskie. Ale przyrost ludności o 40 tys., czyli o 14,54% w ciągu lat 6 zdradza obecność proletariuszy nawet w tej w starych granicach miasta ujętej Warszawie. Wynika to niezbitcie z podanych wskaźników demograficznych — na przykład rok 1877 wykazuje 10.776 urodzeń żywych (w tej liczbie 1054 tak zwanych „nielegalnych“), co stanowi 35‰ przyrostu naturalnego;

<sup>28</sup> „Warszawskije Gubernskije Wiedomosti“ z 6.(18)VIII. 1878, egzemplarz zachowany w AGAD, W-wski Zarząd Gubernialny, wydz. woj.-polic., ref. 10, 15/1878.

<sup>29</sup> „Licznyj“ lub „potomstwiennyj“, „poczetyj grażdandin“ — godność o którą ubiegała się przeważnie bogata burżuazja.

<sup>30</sup> Nie wlicza się stacjonujących w Warszawie jednostek wojskowych.

jednocześnie liczba zgonów — 10.235 stanowi 33,17%, do liczby zgonów dodać należy potworną liczbę 2.140 dzieci zmarłych w ciągu r. 1877 w przytułku dla podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus. Podnosi to promil zgonów do 39,8%. Ponieważ wskaźniki przyrostu naturalnego i zgonów kształtują się w tym okresie analogicznie, choć nie tak jaskrawo jak dla zacytowanego roku 1877, stąd wniosek, że 40-tysięczny przyrost ludności w ciągu lat 1872—1878 wiązać można jedynie z imigracją, niewątpliwie w przeważającej mierze ze wsi. Utajona w rubryce mieszczan ta wielka liczba nowych obywateli Warszawy kryje w sobie — obok służby domowej, obok ludzi zawodu nieokreślonego, poszukujących jakiegokolwiek zatrudnienia, obok dużej liczby najemników w handlu, także trudną do bliższego cyfrowego określenia, ale idącą w tysiące masę warszawskiego proletariatu. Klasa robotnicza wdarła się więc w granice oficjalne stołecznego terenu i będzie odtąd w coraz mocniejszym stopniu decydowała o charakterze naszej stolicy.

Rok 1877, uchwycony przez carską statystykę, nie jest rokiem przypadkowo wybranym — w rok później klasa robotnicza Warszawy zetknęła się po raz pierwszy z propagandą socjalistyczną w pierwszych socjalno-rewolucyjnych kółkach, poprzedzających o cztery lata powstanie partii „Proletariatu“.

Do szeregów warszawskiego proletariatu obok zasadniczej masy imigrantów wiejskich, obok proletaryzujących się chłopów podwarszawskich wchodzi dość poważny odsetek proletaryzujących się w konkurencyjnej walce z fabryką rzemieślników, sporo drobnego mieszczaństwa starej Warszawy, pewna grupa zdeklasowanej uprzednio i sproletaryzowanej drobnej szlachty. W środowisku tym żywe są tradycje walk powstańczych, ludowych oddziałów partyzanckich, masowych demonstracji ulicznych, „czerwonej“ konspiracji warszawskiej lat 1861—1864. Obciążone przeżytkami szlacheckiej świadomości, drobnomieszczańskie w swym składzie środowisko to, proletaryzując się i wypierając klasowo obce poglądy, stanowi jednocześnie żywe ogniwo, przenoszące tradycje rewolucyjne i plebejskie powstańczej Warszawy do szeregów klasy robotniczej, nowego hegemonu walki narodowo i społecznie-wyzwoleńczej.

Najpierwsze kadry naszego wielkoprzemysłowego proletariatu, zwłaszcza metalowców warszawskich cechuje żywe poczucie niewoli narodowej i klasowej, gorący patriotyzm, wysokie poczucie godności osobistej, stosunkowo duże przygotowanie intelektualne, aktywność i wyjątkowa ofiarność dla sprawy. Wysoki poziom kultury proletariuszy warszawskich podkreślają wszyscy działacze, którzy stykali się z nimi w latach, gdy po-

wstawał „Proletariat“. Podkreślał to zwłaszcza Stanisław K u n i c k i w swoich listach i wypowiedziach.

Niewola kapitalistycznego najmu, w jaką burżuazja w oparciu o kler i carat zakula polską klasę robotniczą, była nielitościwa i twarda.

Ustawowy dzień roboczy wynosił wówczas godzin 12. Korespondencje robotnicze z pism „Proletariatu“ mówią o tym, że dzień ten w praktyce nie trwa nigdy krócej od godzin 14, a często nawet 15 i 16 godzin. Słynna z wyzysku łódzka fabryka włókiennicza Poznańskiego zatrudniała jedną zmianę od 5 rano do 9 wieczór. Sposób wyzysku, metody okradania robotnika są prymitywne i tak samo barbarzyńskie jak prymitywne. System „sztrafów“, kar, stosowanie takiego oszustwa jak przesuwanie przez fabrykanta wskazówek zegara fabrycznego, żeby przedłużyć dzień pracy, oszukiwanie poprostu arytmetyczne w zestawianiu obrachunków, świadome pogarszanie jakości surowca, żeby i tą drogą wydusić więcej wartości dodatkowej z robotnika, niesłychanie brutalny stosunek do robotników — oto warunki pracy fabrycznej.

Fabrykant czuje się na terenie fabryki panem życia i śmierci swoich robotników. Poznański podczas jednego z częstych bardzo zatargów z robotnikami uderzył delegata robotników w głowę, raniąc go dotkliwie. Inny łódzki fabrykant własnoręcznie śmiertelnie pobił ciężarną robotnicę za kradzież kilku funtów bawełny. Zgierski fabrykant Antoni Rudowski zagroził, że gdyby na jego fabryce pojawiły się jakieś, jak mówił, spiski socjalistyczne, sprowadzi kozaków, a jeszcze inny zgierski fabrykant sukienniczy zapowiada, że wszystkich buntujących się robotników oddali, a na ich miejsce weźmie innych, których „głód nauczy pokory“.

Płace robocze są głodowe.

Płace kobiet, których już wtedy było w włókiennictwie ponad 30%, są o połowę niższe niż płace mężczyzn. Szczególnie brutalny jest wyzysk pracy dzieci i młodocianych.

Praca „chłopaków i podrostków“ jest szeroko stosowana nie tylko w drobnych warsztatach, ale i w produkujących fabrykach warszawskich, u Ortweina, u Lilpopa i Raua, u Handtke'go, u François. Chłopcy muszą się opłacać majstrom, „małoletnich łąje się od ostatnich słów“, „targa za uszy i czuprynę“. Dziesięcio i dwunastoletnie dzieci smaga się „za lenistwo“ „kańczugiem, który w tym specjalnie celu wisi w kantorze fabrycznym na ścianie“; chłopcy, otrzymują po 2—3—6 kop. na godzinę, a za pracę akordową — połowę normy, spełniają najcięższe roboty w wilgotnych lokalach, bez wentylacji, bez światła; dzień pracy małoletnich trwa przeciętnie 12—13 godzin.

Równie ciężką jest starość proletariusza. U Ortweina odprawiono 40-letniego kowala, „że już pan tej siły nie masz“, w mydlarni Szolców pod Warszawą wydalono wzorowego robotnika po 20 latach pracy — za starość; inny inwalida pracy, zatrudniony w zakładzie od terminu do starości, po wydaleniu z pracy w bezradnej rozpaczcy „powiesił się“.

Przeraźliwe były skutki nieprzestrzegania przez kapitalistów najbardziej podstawowych warunków bezpieczeństwa pracy. Brak ubezpieczenia chorobowego i od wypadków, brak regulujących odpowiedzialność przedsiębiorcy przepisów dawały szerokie pole samowoli i najbardziej cynicznej obojętności na los ofiar nieszczęśliwych wypadków przy pracy, wdów i sierot po robotnikach zabitych przy pracy. W 1883 r. ministerstwo finansów w Petersburgu przystąpiło do opracowania kilku projektów, m.in. ubezpieczenia od wypadków oraz ochrony pracy dzieci i młodocianych. Ankieta przeprowadzona przez Medema w fabrykach i zakładach okręgu warszawskiego ujawniła, jakie mordercze żniwo zbiera lekceważąca cudze życie i zdrowie chciwość kapitalistów. Tylko niektóre fabryki podają dane o wypadkach przy pracy; większość stwierdza, że w 5-leciu 1878—1882 wypadków nie było.

W cukrowni Łyszkowice w 1880 r. pękła rura, wrzątek poparzył robotnika Denisa Boka, który zmarł po 11 dniach męczarni. Rodzina Boka otrzymała 12 rb. odszkodowania miesięcznie. W r. 1881 koło rozpędowe maszyny parowej nie ogrodzone i bez poręczy żelaznych wciągnęło w swoje tryby dłoń robotnika Emila Ernsta, postradał on rękę aż po łopatkę. Tegoż roku chłopka Marianna Luzak poślizgnąwszy się na mokrej kamiennej podłodze upadła koło sieczkarni maszynowej; straciła ona prawą nogę po kolano.

Z szeregu powiatów odpowiedź na ankietę sprowadza się do stwierdzenia, że „nie ma żadnych norm odszkodowania dla ofiar nieszczęśliwych wypadków“, albo też do oświadczenia, że „okazanie pomocy nie obowiązuje przedsiębiorców i zależy od ich poglądów i ludzkości“.

Dwie warszawskie stalownie, wymieniane parokrotnie, zatrudniające w r. 1884 — 1508 robotników, podały, że w latach 1878—1882 miało miejsce 2240 nieszczęśliwych wypadków. Tego było za wiele nawet carskiemu biurokracie — gubernator Medem poleca sprawdzić i zbadać tę sprawę. Wysłany przezeń urzędnik komunikuje, że cyfry podane przez fabryki można jedynie uważać za niższe od stanu faktycznego, na dowód czego przytacza wykaz wypadków z dowolnie wybranego dnia miesiąca listopada 1882 r. — 47 imiennie wyszczególnionych wypadków ciężkich stłuczeń, skaleczeń, oparzeń nóg, rąk, oczu, głowy itp.

W wyniku ankiety, która uchyliła jedynie rąbka tej mordowni, jaką były fabryki warszawskie, Medem zmuszony był zakomunikować do Petersburga, że w gubernii warszawskiej, posiadającej 81 większych fabryk i zakładów, zatrudniających około 25 tysięcy „rąk roboczych“, w ciągu pięciolecia 1878—1883 miało miejsce 2605 nieszczęśliwych wypadków, czyli 1 wypadek na każdych 9 robotników. Ucierpiało 2634 robotników; w tym było 66 wypadków śmiertelnych (2,5%) i 126 wypadków ciężkiego kalectwa (4,7%). Wynagrodzenie szkód różne, przeważnie — żadne. Według załączonego zestawienia jedynie 8 wypadków uznane zostało za wypadki „z winy właściciela“ i 6 — „z winy złego zabezpieczenia maszyn i narzędzi“; cała zaś reszta — za wypadki spowodowane „z winy samych robotników“.<sup>31</sup>

Płace robocze według zachowanych w aktach<sup>32</sup> oficjalnych, pochodzących od fabrykantów i przedsiębiorców danych, stanowią w latach działal-

	Przez własną nieostrożność	W ilu fabryk. były wypadki	Ile w nich pracuje rob.	Ile było wypadków	Ile ofiar wypadków	Śmierteln.	Ciężkie kalectwo	Lekkie rany
1. Włókiennictwo	42	5	8418	43	43	11	7	25
2. Spożywczy	198	35	8185	213	220	35	52	133
3. Chemiczny	12	4	36	13	22	8	8	6
4. Obróbki drzewa	3	2	8	3	3	—	—	2
5. Metalowe	2240	2	1508	2240	2240	4	50	2186
6. Maszynowe	1	1	50	1	1	—	—	1
7. Przemysł rolniczy	23	18	87	23	23	4	7	12
8. Materiały oświetlen.	2	1	50	2	2	—	—	2
9. Materiały budowl.	60	12	6800	66	78	2	1	75
10. Papiernie	—	1	15	1	2	1	1	—
Razem	2581	81	25157	2605	2634	66	126	2442

<sup>31</sup> Do pisma Medema (AGAD, Gub. W-ski, ref. I, 301/1883/5) załączone zostało następujące „zestawienie nieszczęśliwych wypadków w gubernii warszawskiej, 1878/1883“.

<sup>32</sup> AGAD. Gub. W-wski, ref. II, 432 i 403. Dla sprawdzenia i ew. generalizacji wniosków, wpływających z tablicy płac w latach 1883—1887 konieczne jest wykonanie analogicznej roboty nad danymi statystyki przemysłowej dla okręgów łódzkiego i sosnowiecko - dąbrowskiego. Ponadto w związku z ogromnym, możnaby powiedzieć, przełomowym dla walki klasowej proletariatu Królestwa znaczeniem pierwszego masowego bojowego strajku włóknarzy żyrdowskich z r. 1883 staje konieczność zbadania, jakie znalazł on odbicie w świadomości proletariatu i burżuazji dwu innych zaborów, jak wpłynął na sytuację zwłaszcza włóknarzy i na formy prowadzonej przez nich walki klasowej na całym terenie ziem polskich.

ności „Proletariatu“ przeciętnie w stosunku tygodniowym dla Warszawy i okręgu warszawskiego:

	1883 r.	1887 r.	%
<b>I Przemysł włókienniczy</b>			
fabryki wełniane	2 rb. 69 kop.	3 rb. 23 kop.	+ 20%
„ lniane i konopne	2 rb. 22 kop.	3 rb. 19 kop.	+ 43%
„ bawełniane	3 rb. 20 kop.	4 rb. 44 kop.	+ 38%
<b>II Przemysł metalowy</b>			
stalownie i huty	10 rb. 09 kop.	11 rb. 04 kop.	+ 9,5%
fabryki wyrobów żelaznych	4 rb. 80 kop.	3 rb. 86 kop.	- 19%
<b>III Przemysł chemiczny</b>			
garbarnie	3 rb. 67 kop.	5 rb. 05 kop.	+ 37%
fabryki mydła i świec	3 rb. 86 kop.	3 rb. 01 kop.	- 22%
„ barwników i farbiarnie	4 rb. 92 kop.	5 rb. 21 kop.	+ 6%
„ zapałek	2 rb. 90 kop.	1 rb. 82 kop.	- 36%
„ grzebieni	4 rb. 38 kop.	3 rb. 55 kop.	- 19%
<b>IV Przemysł mineralny</b>			
fabryki fajansowe	4 rb. 34 kop.	3 rb. 60 kop.	- 16%
huty szkła	9 rb. 32 kop.	5 rb. 48 kop.	- 40%
cegielnie	5 rb. 48 kop.	4 rb. 00 kop.	- 27%
fabryki asfaltu	6 rb. 30 kop.	4 rb. 32 kop.	- 32%
wyrób torfu	0 rb. 90 kop.	1 rb. 94 kop.	+ 115%
<b>V Przemysł obróbki drzewa</b>	2 rb. 96 kop.	2 rb. 75 kop.	- 7%
<b>VI Przemysł spożywczy</b>			
cukrownie	2 rb. 11 kop.	2 rb. 05 kop.	- 3%
gorzelnie	3 rb. 60 kop.	3 rb. 75 kop.	+ 4%
likiernie	4 rb. 17 kop.	4 rb. 25 kop.	+ 2%
miodosytnie	1 rb. 53 kop.	1 rb. 30 kop.	- 14%
browary	5 rb. 61 kop.	5 rb. 15 kop.	- 8%
inne	2 rb. 19 kop.	2 rb. 63 kop.	+ 20%
młyny parowe	6 rb. 63 kop.	6 rb. 30 kop.	- 5%
młyny wodne i wiatrak <sup>1</sup>	2 rb. 61 kop.	2 rb. 38 kop.	- 9%
krochmalnie	2 rb. 80 kop.	5 rb. 70 kop.	+ 105%

Płace mają tendencję zniżkową mimo wzrostu drożyzny — tablica wykazuje dowodnie, że kapitalizm, zwłaszcza przechodząc do fazy monopolistycznej, niesie klasie robotniczej zubożenie bezwzględne i względne. Kapitałowi udało się osiągnąć najdotkliwsze zniżki płac w przemysłach monopolizujących się, jak chemiczny, lub w przemysłach, gdzie przeważa rozproszony, związany z ziemią, wolniej uświadamiający się, nisko wykwalifikowany robotnik, jak w fajansowniach, cegielniach, fabrykach

asfaltu. W wielkim skoku płac w torfowniach i krochmalniach kryje się zapewne fakt, że najniższe, jawnie głodowe płace nie dały się już utrzymać w warunkach rodzącego się ruchu robotniczego.

Utrzymują się rabunkowo niskie, prawdziwie zbójckie płace w cukrowniach, gorzelniach, młynach wodnych, tartakach — to teren prawdziwie kolonialnych łupów kapitałów obszarniczych, wspartych całą siecią półfeudalnych, jawnych i zamaskowanych form dodatkowego wyzysku.

Rzecz znamienna, że wbrew ogólnej tendencji zniżkowej, wbrew rosnącej potędze finansowej i technicznej burżuazji oparły się zwycięsko jej żarłoczności, jej ofensywie, co więcej, wydarły nienasyconej jej chciwości poważne ustępstwa te oddziały klasy robotniczej, które dzięki propagandzie socjalistycznej, dzięki bohaterskiej walce „Proletariatu“ dojrzały klasowo i wystąpiły ofensywnie i te, które w napoly żywiolowych jeszcze wybuchach strajkowych dały wyraz nie tylko swej nienawiści do kapitalistycznego wyzysku i carskiego zaborcy, poplecznika „rodzimego“ kapitału, ale ukazały drzemiącą w masach potężną siłę, dążenie do obalenia systemu kapitalistycznego, do pochwylenia władzy z rąk pasożytów i gnębieli. Rzecz znamienna, że najwyższą 43% podwyżkę zdobyli robotnicy fabryk tkackich, lnianych i konopnych, więc włókniarze żyrdowscy — po potężnym strajku 1883 r. Ich walka pomogła zwyciężyć włókniarzom i w innych ośrodkach. Znamienne, że zachowali i nawet nieco podnieśli swoje płace najwyższe w okręgu warszawskim — i jedne z najwyższych w Królestwie — warszawscy metalowcy, proletariacki trzon ruchu robotniczego, jego pierwszej partii.

Świadomość rewolucyjna i ofensywność bojowa — oto skuteczna broń klasy robotniczej w walce z kapitałem. To pokazuje dowodnie omawiana tablica. Jest ona wymownym dowodem, że pierwsza rewolucyjna partia, że „Proletariat“ skutecznie uzbroił czołowe oddziały polskiej klasy robotniczej — metalowców i włóknarzy — w centralnym i decydującym dla Królestwa okręgu stołecznym i w samej Warszawie w niezawodną broń rewolucyjnej ideologii i proletariackiej organizacji do walki z wrogiem klasowym i narodowym — z wielką burżuazją i wielkim obszarnictwem, z władzami carskiego zaborcy.

\* \* \*

W ten sposób podstawowa przesłanka dla utworzenia się „Proletariatu“ — ukształtowanie się kapitalistycznych stosunków produkcji na naszych ziemiach, powstanie klasy robotniczej i burżuazji, wytworzenie



się w Królestwie ośrodków wielkoprzemysłowych i proletariatu wielkoprzemysłowego, podjęcie przezeń walki z burżuazją i caratem, szczególne centralne znaczenie stolicy narodu polskiego — Warszawy, otoczonej zwłaszcza ze wschodu i zachodu przez osiedla proletariackie, cały splot historycznie niezbędnych warunków dla wniesienia rewolucyjnej świadomości do szeregów polskiej klasy robotniczej, dla zespolenia żywiłowego ruchu mas z jedyną rewolucyjną ideologią klasy robotniczej, z marksizmem, więc dla narodzin naszego ruchu robotniczego, dojrzał na naszej ziemi — z rodzimych wyrastając źródeł — na przełomie lat 1870-tych i 1880-tych.

## ИСТОРИЧЕСКОЕ ОБОЗРЕНИЕ

издаваемое Обществом Любителей Истории в Варшаве

XLIII № 3—4

Варшава 1952

### С о д е р ж а н и е   с т а т е й

ЖАННА КОРМАН

#### СОЦИАЛЬНО-ЭКОНОМИЧЕСКИЕ ПРЕДПОСЫЛКИ ОБРАЗОВАНИЯ ПЕРВОЙ ПАРТИИ ПОЛЬСКОГО РАБОЧЕГО КЛАССА

(К 70-ой годовщине партии „Пролетариат”)

Автор начинает характеристикой исторической роли польского пролетариата, как единственного носителя идеи национального и социального освобождения. Возникновение партии „Пролетариат” (Proletariat) — это начало той классовой и национально-освободительной борьбы, которая в наши дни завершилась наконец решительной победой.

Польский пролетариат как класс оформился в период, когда западно-европейская буржуазия, на смерть испуганная все растущим рабочим движением, переключается полностью на контрреволюционные позиции. Польская буржуазия, которую Варынский метко назвал „запоздалым пришельцем”, лишенная каких-либо традиций антифеудальной революционной борьбы, заключает тесный союз и с помещиками и с царизмом.

Центр международного революционного движения передвигается тем временем, с Запада, где в рядах рабочего движения все отчетливее выступает реформизм, в Россию с ее героическим, боевым пролетариатом. Рабочий класс России становится основной революционной силой царской империи; одним из видных пунктов его политической программы является национальное освобождение Польши.

В дальнейшем автор занимается вопросом об возникновении и развитии капиталистических производственных отношений в промышленности в Царстве Польского. Это выступает особенно ярко в факте быстрого роста механизации и концентрации капиталов и продукции. Автор подчеркивает ведущую и центральную роль Варшавы, подлинной столицы польского народа. Именно в Варшаве зарождается рабочее движение, здесь организуется и развертывается борьбу с буржуазией и царским самодержавием партия „Пролетариат”, костяком пролетарских кадр которого является самая сознательная и боевая группа рабочего класса — варшавские металлисты.

Автор останавливается на вопросе о социальном и национальном составе основных антагонистических классов польского общества того времени, т. е. буржуазии и пролетариата. Автор пытается показать космополитическое антинародное лицо польской буржуазии, ее тесное сотрудничество с царским правительством, сотрудничество, направленное против польского народа, а в первую очередь против рабочего класса, на подавление рабочего движения. Автор на примере Жи-

рардова и свекло-сахарных заводов Варшавского промышленного округа показывает, какие чудовищные размеры и формы принимает в условиях быстрого роста промышленности капиталистическая эксплуатация. Структуру нового класса, пролетариата, автор пытается показать на примере Варшавы, которая на переломе 70-ых и 80-ых лет XIX ст. превращается окончательно из шляхетско-мещанского феодального города в капиталистическую столицу польского народа. В состав варшавского пролетариата рядом с основной массой иммигрирующих в промышленность выходцев из крестьян вошло значительное количество обедневших ремесленников и известная группа деклассированной мелкой шляхты. В этой среде живы традиции патриотической конспирации Красных и повстанческой борьбы 1863 г., что имело известное значение в период складывания идеологии рабочего класса.

В дальнейшем на материалах Варшавского промышленного округа автор занимается анализом положения польского пролетариата, особенно вопросом о влиянии крупной стачки 1883 г. в Жирардовской бумаго-прядельной фабрике на уровень заработной платы.

Автор показывает, что успешное сопротивление наступлению буржуазии оказали именно те группы рабочего класса, которые благодаря пропаганде „Пролетариата” быстрее осознали свои экономические и политические интересы и солидарно поднялись на борьбу за улучшение своего быта, за осуществление великих исторических задач своего класса.

В итоге своего расследования автор констатирует, что основные социально-экономические предпосылки для возникновения революционного рабочего движения сложились в Польше, на примере Варшавы и варшавского промышленного района, на рубеже 1870 и 1880-ых лет.

## ВАЛЕНТИНА НАЙДУС

### УЧАСТИЕ ПОЛЯКОВ В ОКТЯБРЬСКОЙ РЕВОЛЮЦИИ

(Ко дню 35-ой годовщины Октябрьской Революции)

Февральская Революция свергнув царизм открыла перед польским народом перспективу социального и национального освобождения. На это указывало послание польскому народу, принятое по предложению большевиков Петроградским Советом Рабочих и Солдатских Депутатов. Быстрый ход революционных событий активизовал издавна работающих в России польских рабочих, а также массу польских беженцев, эвакуированных во время войны в глубь России. Во время Февральской Революции в Москве и Петрограде состоялись массовые польские митинги и демонстрации. На основании приобретенной законности в 34 городах, преимущественно в промышленных центрах, возникают польские революционные организации социаль-демократической группы СДКПиЛ (Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy). Они сотрудничали с большевиками, а когда партия большевиков в апреле 1917 г. приступила к выполнению ленинско-сталинского плана перерождения буржуазно-демократической революции в социалистическую, они соединились с большевиками по организации, гарантируя таким образом единство действий польского пролетариата с русским в России. Один из основателей СДКПиЛ Феликс Дзержински на VI съезде партии больше-

# REVUE HISTORIQUE

Publiée par la Société d'Histoire à Varsovie

XLIII N r 3—4

Varsovie 1952

Résumés

ZANNA KORMANOWA

## LES CONDITIONS SOCIALES ET ÉCONOMIQUES DE LA FORMATION DU PREMIER PARTI OUVRIER EN POLOGNE (Pour le 70. anniversaire du „Prolétariat“)

L'auteur commence par une caractéristique du rôle du prolétariat polonais comme unique champion, dès le moment de sa naissance, de la vraie liberté nationale et sociale. La formation du „Grand Prolétariat“ coïncide avec le commencement de la lutte de classe mondiale et nationale qui de nos jours enfin s'est terminée par une victoire décisive.

Le prolétariat polonais se forme à l'époque où la bourgeoisie européenne occidentale, prenant l'alarme en face du mouvement ouvrier passe déjà au camp de la contre-révolution. La bourgeoisie polonaise, appelée justement par Waryński, „le nouveau venu retardataire“, dépourvue de toute tradition révolutionnaire de lutte avec le féodalisme, entre en alliance avec la grande propriété terrienne et avec le gouvernement des tsars. Dans la même période le centre de l'activité révolutionnaire en Europe se déplace et passe de l'occident, où le réformisme prend nettement le dessus, en Russie avec sa classe ouvrière de plus en plus combattive. La classe ouvrière devient la principale force révolutionnaire dans l'empire des tsars. L'un des points capitaux de son programme c'est la libération de la Pologne.

Dans la suite de son exposé l'auteur passe en revue le développement des formes capitalistes de production en Pologne russe. Ce phénomène apparaît clairement dans la croissance rapide de la fabrication des machines, et dans la concentration des capitaux. L'auteur appuie sur le rôle central de Varsovie, vraie capitale de la nation polonaise; c'est là aussi que naît et agit l'organisation du „Proletariat“. Il s'appuyera surtout sur le groupe le plus combattif de la classe ouvrière, les ouvriers métallurgistes de Varsovie.

L'auteur passe dans la suite à l'analyse des deux principaux antagonistes dans la lutte de classe au cours de cette période, ç.a.d. à l'analyse de la bourgeoisie et du prolétariat. Elle fait remarquer la composition cosmopolite de la bourgeoisie polonaise, ses relations étroites avec les autorités du gouvernement tsariste à l'aide desquelles elle tient en échec l'opposition ouvrière. Elle démontre dans ces circonstances les proportions monstrueuses de l'exploitation capitaliste. Elle analyse la structure du prolétariat naissant sur l'exemple de Varsovie, qui de ville féodale,

qu'elle était, se transforme en cité capitaliste. A côté de la masse d'immigrés campagnards, constituant fondamental du prolétariat de Varsovie, il y entre un grand nombre d'artisans paupérisés et un certain groupe de nobles appauvris. Dans ce milieu les traditions des luttes insurrectionnelles, et des conspirations „rouges“ de 1863 sont encore vivaces, ce qui aura son importance à l'époque où l'idéologie de la classe ouvrière va se former.

En étudiant plus loin la situation du prolétariat polonais, l'auteur relève les formes brutales d'exploitation pratiquées par la bourgeoisie, le nombre élevé d'accidents de travail, les salaires exceptionnellement bas, et tendant encore à baisser, une mortalité élevée etc. Elle souligne que l'offensive de la bourgeoisie rencontre la résistance victorieuse de certains milieux ouvriers mûris plus rapidement grâce à la propagande exercée par l'organisation du „Prolétariat“, qui entrèrent en lutte pour de meilleures conditions d'existence.

Dans son résumé final l'auteur constate que les conditions pour la naissance d'un mouvement ouvrier révolutionnaire se préparaient en Pologne, en premier lieu à Varsovie, aux approches de 1880.

#### WALENTYNA NAJDUS

#### LES POLONAIS DANS LA RÉVOLUTION D'OCTOBRE (pour le 35. anniversaire de la Révolution d'Octobre)

La révolution de Février, en renversant le gouvernement des tsars, ouvrait à la nation polonaise la perspective de la délivrance sociale et nationale. Le manifeste adressé à la nation polonaise sur l'initiative des bolchéviks par le Conseil des Délégués Ouvriers et Soldats de Péetrograd l'indiquait clairement. Le développement rapide des événements révolutionnaires mit en activité les ouvriers polonais qui depuis des années avaient travaillé en Russie, ainsi que la masse des réfugiés polonais évacués durant la guerre au fond de ce pays. Pendant la révolution de Février de grandes assemblées et des manifestations polonaises eurent lieu à Péetrograd et à Moscou. Profitant de la légalité fraîchement acquise, des organisations révolutionnaires social-démocratiques polonaises du groupe SDKPL surgirent dans 34 villes, pour la plupart centres d'industrie. Ces organisations collaboraient avec les bolchéviks, et lorsque en avril 1917 le parti bolchévik initia la réalisation du plan de Lénine et Staline tendant à transformer la révolution bourgeoise-démocratique en une révolution socialiste, les groupements polonais se réunirent à lui pour assurer de cette manière l'unité d'action du prolétariat polonais et russe en Russie. L'un des fondateurs du SDKPL, Félix Dzierżyński, fut élu membre du Comité Central au VI-me congrès du parti bolchévik, en août 1917 et le 16 (29) Octobre il fut appelé au Groupement du Parti, qui organisait sous la direction de Staline l'insurrection armée à Péetrograd. La SDKPL apercevait dans le triomphe de la révolution socialiste en Russie, dans son action sur le mouvement ouvrier international, le chemin menant à la liberté et à l'union de la nation polonaise, à la paix, à la démocratie et au socialisme.

Dans les milieux ouvriers polonais en Russie les sections du PPS de gauche se formaient côte à côte avec les organisations du SDKPL. Les milieux dirigeants du PPS de gauche accueillirent avec joie la révolution de Février, mais n'aperçurent